

**Agnieszka Mrozik, *Akuszerki transformacji.*
Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku,
Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012, ss. 438**

Profil badawczy książki Agnieszki Mrozik — literaturoznawczyni i amerykanistki, znanej aktywistki feministycznej — kształtują narzędzia krytyki feministycznej oraz studia kulturowe i postzależnościowe, inspirowane myślą takich teoretyków współczesności, jak: F. Jameson, S. Greenblatt, czy E. Said. Podzielając ich przekonanie o wzajemnych, zwrotnych relacjach literatury i rzeczywistości, autorka próbuje zrekonstruować labilny obraz tożsamości współczesnych Polek, wyłaniający się z powstałej po 1989 roku literatury kobiecej. Traktuje ją na równi z innymi tekstami kultury jako element procesów komunikacyjnych i „dyskursywnych praktyk uwikłanych w stosunki władzy politycznej, ekonomicznej i kulturowej” (s. 10). Literatura ta stanowi dla Mrozik „źródło wiedzy wiarygodne o tyle, o ile prawdy w niej zawarte odsyłają do rzeczywistości pozatekstowej będącej przedmiotem naukowej refleksji, zwłaszcza [...] tej inspirowanej krytyką feministyczną (s. 11). Z tych samych względów badaczka włącza do analizy inne teksty kultury: publicystyczne, naukowe, przekazy medialne, uznając, iż na podobnych jak literatura zasadach modelują i reproduktują one wiedzę o tożsamości polskich kobiet, będąc tym samym zapisem określonej świadomości społecznej czasów przełomu. Analogiczny tryb lektury, legitymizujący założenia własnej pracy, odnotowuje Mrozik w pracach polskich badaczy kultury — socjologów, literaturoznawców czy teoretyków sztuki (K. Dunin, M. Szpakowska, B. Łaciak, P. Czapliński, I. Kowalczyk). Najczęściej jednak odwołuje się do zachodniej, głównie anglosaskiej, myśli feministycznej, w szczególności tych propozycji, które „łączą imperatyw kontestowania dyskursu dominującego z zachętą do stawiania pytań o własną pozycję badawczą — miejsce, z którego przemawiamy” (s. 18). Wykorzystując koncepcje, m.in. A. Rich, bell hooks, A. Lorde, S. Hartstock i S. Harding badaczka nie tylko śledzi mechanizmy społecznych ról kobiet i uwikłanie owych ról w relacje władzy odzwierciedlone i współtworzone przez teksty kultury, ale krytycznie spogląda na rozwój polskiej myśli feministycznej, postulując wypracowanie rodzimych teorii, które uwzględniałyby lokalny kontekst kulturowy, ekonomiczny, polityczny i społeczny.

W Polsce powstało dotąd niewiele rozpraw, w których przedmiotem badań jest literatura kobieca i/lub feministyczna traktowana jako dokument historyczny i społeczny, obrazujący zmiany w myśleniu o społecznych rolach kobiet, kobiecych wzorcach osobowych i relacjach między płciami. Książka Mrozik wydaje się pod tym względem nowatorska (choć, co oczywiste, bliska pracom innych badaczek na różnych obszarach współtworzących polską myśl feministyczną, jak np.: K. Dunin, A. Graff, M. Środa, I. Iwasiów). Literaturoznawcze publikacje K. Budrowskiej (*Kobieta i stereotypy. Obraz kobiety w prozie polskiej po roku 1989*, 2000) i A. Gajewskiej (Hasło: *feminizm*, 2008) nie wyczerpują tematu, skupiają się bowiem — co podkreśla autorka — na innych aspektach zagadnienia (Budrowska w analizie stereotypowych obrazów kobiety po 1989 odzwierciedla określony stan, nie rozwój świadomości społecznej; podobnie Gajewska, która posiłkując się zachodnimi teoriami feministycznymi, odtwarza raczej kondycję polskiej feministycznej myśli krytycznej, i częściowo praktyki społecznej, niż buduje obraz tożsamości polskich kobiet, s. 12-13). Inaczej niż wspomniane autorki, Mrozik buduje założenia własnej pracy, koncentrując się nie tyle na odtworzeniu obrazu, co na rekonstrukcji procesu przemian tożsamości Polek, zarejestrowanego w literaturze kobiecej i feministycznych polemikach po 1989 roku. Autorkę bardziej niż ujęcie synchroniczne interesuje uchwycenie zmian świadomościowych, odtworzenie diachronii tożsamościowych poszukiwań i tropienie wszelkich śladów oporu wobec władzy dyskursu, jakie zaistniały w Polsce w czasie transformacji politycznej, społecznej i kulturowej. Tego rodzaju spojrzenie przynosi czytelnikowi opowieść o Polkach, a tym samym i o Polsce doby transformacji, opowieść dialogiczną i otwartą: wielofazową, wieloaspektową, uwikłaną w spory polityczne i społeczno-kulturowe, spory „wokół historii, pamięci, tradycji” (s. 15). Na książkę, nie licząc wstępu i zakończenia, składa się sześć, problemowo uporządkowanych rozdziałów, których zawartość wzajemnie się dopełnia. To jednocześnie jedna z wyrażniejszych cech całości — złożoność i wieloaspektowość interdyscyplinarnych zagadnień, które wzajemnie się doświetlają, tworząc wspólną płaszczyznę krytycznego dialogu.

Rozdział pt. „*Rewolucja zaczęła się od kobiet...*”. *Pojęcia, procesy, problemy* ma charakter rozpoznania teoretycznych — to miejsce porządkowania i definiowania podstawowych dla pracy pojęć — takich, jak: tożsamość (płci), literatura kobieca, dyskurs feministyczny, rewolucja. Zdając pobieżnie sprawę z rozważań nad problemami tożsamościowymi współczesnej kultury (Z. Bauman, M. Foucault, S. Hall, A. Giddens/K. Rosner) szanse na dotarcie do tożsamości polskich kobiet, poprzez analizę struktur kobiecych narracji w nowej rzeczywistości społecznej, dostrzega autorka w Giddensowskiej formule tożsamości refleksyjnej (narracyjnej). Dookreślając zagadnienia tożsamości płci z kolei, przywołuje podstawowe, tj. esencjalistyczne, konstruktywistyczne i materialistyczne stanowiska w jej definiowaniu oraz płynące z tych ujęć konsekwencje, widoczne w społecznym statusie kobiet i mężczyzn. Sama opowiada się za takim, w którym mówienie o kobiecej tożsamości ma charakter procesualny (J. Butler), uwzględnia wszelkie nierówności wynikające nie tylko z różnicy między kobietami i mężczyznami, ale i między samymi kobietami, jak rasa, etniczność, klasa, etc. („polityka umiejscowienia” A. Rich, „siostry outsiderki” A. Lorde), by w końcu pozostać na kompromisowej pozycji reprezentowanej przez A. Snitow. Wagę problematyki poruszanej w tym rozdziale wystarczy

odnieść do niedawnej dyskusji polityczno-medialnej o prawach mniejszości seksualnych w Polsce, która dobitnie pokazała niebezpieczeństwa uwikłania tożsamości jednostkowej w relacje władzy i polityki.

W podrozdziale *Feminokracja? O (kłopotliwej) obecności kobiet w polskiej literaturze i kulturze* Mrozik z dystansem, ale i poczuciem humoru, przypomina trudną recepcję literatury kobiecej w Polsce i ważniejsze spory o „płeć literatury” od końca XIX wieku. Wskazując na współczesne, konstruktywne próby znalezienia formuły dla określenia aktywności kobiet w życiu publicznym, także w literaturze (M. Janion, G. Borkowska, E. Kraskowska, A. Górnicka-Boratyńska), stawia tezę o istnieniu długoletniej tradycji pisarstwa kobiecego/feministycznego w Polsce. Niestety ani w tym rozdziale, ani w całej książce czytelnik nie znajdzie bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, wydawałoby się kluczowe dla całej publikacji, tj. jak sama autorka rozumie pojęcie „literatura kobieca i feministyczna”. Co prawda ze sposobu ich funkcjonowania w tekście można wnioskować, że mówiąc o literaturze kobiecej ma na myśli literaturę autorstwa kobiet, jednak brak wyraźnego stanowiska wobec pojęć podstawowych dla pracy można uznać za istotne badawcze niedopatrzenie. W konsekwencji znajdziemy w tekście na przemian funkcjonujące obok siebie określenia „literatura kobieca”, „literatura kobieca i/lub feministyczna” czy „literatura feministyczna”, a proponowane powyżej wpisanie literatury kobiecej (czyt. autorstwa kobiet) w projekt krytyki feministycznej nie tłumaczy powyższych braków.

Pierwszy rozdział książki zamyka część pt. *Kobieta jako rewolucja — rewolucje kobiet*, w której opisując kierunek rozwoju rodzimych badań feministycznych po 1989 roku, Mrozik zwraca uwagę na paradoks wynikający z boomu literatury kobiecej i obecności kobiet w życiu publicznym w owym czasie. Nazwany przez krytyków rewolucją, nie tylko na gruncie literatury, z czasem okazał się zmianą głównie ilościową, mniej niestety jakościową (I. Iwasów). Kobiety, walczące o swą podmiotowość, czy to w literaturze czy w życiu publicznym, widziane są albo jako inicjatorki reform (P. Czapliński, I. Stokfiszewski) — co sprawia, że wbrew sobie kontynuują wielowiekową tradycję „kobiety na piedestale”, realizującej swe obowiązki wychowawcze (tu względem narodu) — albo też, za cenę obecności w życiu publicznym, wytracają rewolucyjny impet swych działań, jak w wypadku ruchu feministycznego. Wymownym znakiem oswojenia jego rewolucyjnego wymiaru jest wedle autorki wybór, którego dokonał w 2009 roku Kongres Kobiet: Kobieta Dwudziestolecia została wówczas H. Krzywonos — znak „cudzych”, tu solidarnościowych, interesów, choć widniejący pod sztandarem myśli feministycznej (s. 60).

W drugim rozdziale, *Rozstać się z Pol(s)ką. O kobiecym doświadczeniu (e)i migracyjnym w prozie Polek po 1989 roku*, autorka, wychodząc od zarysowania przemian w charakterze współczesnych emigracji względem wielowiekowej tradycji (od traumy, tęsknoty, konieczności do rozwoju, niezależności, wyboru), dokonuje krytycznej analizy uwarunkowań (e)migracji po 1989 roku — jej przyczyn, przebiegu, ale głównie skutków wywieranych na całych społecznościach, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji kobiet. Na podstawie utworów polskich pisarek, które z różnych względów znalazły się poza granicami, bada różne wymiary doświadczeń migracyjnych Polek: polityczny, intelektualny, zarobkowy. Jednak tym, co stanowi dominantę tego rozdziału jako całości jest szczególne zainteresowanie autorki śledzeniem relacji/napięć na linii kobiecość

— polskość. Wykorzystuje w tym celu aparaturę pojęciową P. Bourdieu. Habitus, jak pisze, „nie tylko wyznacza horyzont doświadczeń podróżujących podmiotów, lecz również określa warunki i sposób werbalizacji tychże” (s. 64).

Pierwszy podrozdział, *Migrantki, turystki, nomadki. Tożsamość (kobiet) w epoce globalizacji*, otwiera próba zakreslenia pola badawczego. Jest nim sposób, w jaki procesy globalizacyjne i związana z nimi mobilność ludzi, idei i doświadczeń oddziałuje na tożsamość jednostek (kobiet) i zbiorowości. Ambiwalentny wymiar procesu globalizacji autorka egzemplifikuje (za Z. Baumanem) figurami turysty i włóczęgi, które stanowią metafory dwóch stanów, możliwości i sytuacji życiowych migrujących: szans i możliwości oraz upokorzenia i wstydu charakterystycznego dla grup marginalizowanych. Owe sprzeczności znajdują jej zdaniem odzwierciedlenie w feministycznych koncepcjach kobiecej tożsamości, z których jedne celebrują płynność i nieuchwytność kobiecości, drugie zaś podkreślają jej podrzędny, marginalny status społeczny. W obu wypadkach kobieta, postrzegana jako alegoria nowoczesności, zostaje wyłączona z realnej rzeczywistości stając się częścią projektu światowego obywatelstwa. Niebezpieczeństwa takiego ujęcia egzemplifikuje Mrozik przywołując koncepcję podmiotowości nomadycznej R. Braidotti — projekt skrytykowany za elitarność i wyabstrahowanie z kontekstu społeczno-ekonomicznego.

Rok 1989 okazał się przełomowy nie tylko w obszarze polityki, ale również w dziedzinie literatury. Większość debiutów tego okresu to — jak podkreśla autorka — debiuty emigracyjne, w których doszło do „rozluźnienia tematyki narodowej” (s. 73) i otwarcia na problemy dotychczas marginalizowane lub spychane w sferę tabu, jak płęć, seksualność, religia, wiek. W kolejnym podrozdziale (*Pokolenie homo cafe? Kobięce emigracyjne debiuty literackie doby przełomu*) Mrozik wykorzystuje biografie i emigracyjną twórczość kobiet (M. Gretkowska, N. Goerke, J. Bator, B. Helbig, A. E. Kamieniecka, I. Filipiak, O. Tokarczuk), by na przykładach bohaterek-nomadek tej prozy zilustrować tożsamościowe przesunięcia semantyczne, którym podlegają. Służą one przełamywaniu tabu, obnażaniu stereotypów i hipokryzji narodowej, paradoksalnie jednak dalej pozostają w polu dyskursu dominującego, który uprzywilejowuje jedne tożsamości, marginalizując inne (jak dzieje się z tożsamością niemiecką i żydowską oraz rosyjską bohaterek). Okołoformacyjne rozstania z Polską, w ujęciu Mrozik, uderzają radykalizmem. Bohaterki/ów pokolenia *homo cafe* — swoistą elitę intelektualno-artystyczną — charakteryzuje nie tylko Gombrowiczowski dystans wobec starych emigracji zarobkowych. Tożsamość budują oni w ruchu, przez niezakorzenie, w opozycji i ironicznym dystansie, ale najbardziej chyba w obojętności wobec kraju i jego mieszkańców (tych w Polsce i za granicą). Wrazem tego dystansu w omawianych utworach jest wszechobecność ujęć groteskowo-ironicznych. W obliczu tak radykalnego otwarcia literatury polskiej na odmiennność i różnorodność proza kobiet musi sobie również radzić z artykulacją inności, która traci swój wymiar geograficzny, kulturowy, płciowy na rzecz inności egzystencjalnej. Zdaniem Mrozik, w tej sytuacji dominują dwie strategie: przemilczenie, które idzie w parze z autoironicznym dystansem (szczególnie, kiedy dotyczy kondycji materialnej bohaterek) oraz gra tocząca się na wielu poziomach i w wielu wymiarach ludzkiej tożsamości (najwyraźniejsze są eksperymenty z płcią). Jednocześnie, postawione w nowej sytuacji kobiety-intelektualistki (autorki i ich bohaterki) ciągle pozostają — „w cieniu męskiego

etosu wygnania” (s. 87) — dążąc do samorozwoju w ramach ucieczki przed tradycyjnym (narodowym) wzorcem żony i matki, zmuszone są przyjąć „męskie reguły gry”, działają w rozproszeniu, odcinają się od relacji z innymi kobietami i tradycji kobiecego pisania. Przeciwnieństwo takiej postawy stanowi przywołany przez Mrozik świat migracji zarobkowych. Nie ma w nim miejsca na kulturotwórczy wymiar podróży. Bohaterki powieści N. Bielawskiej, J. Pawluśkiewicz czy opowiadań O. Tokarczuk boleśnie odczuwają swą sytuację jako degradację kobiecości lub powrót do tradycyjnych ról płciowych i społecznych (G. Plebanek). Jednak i te opowieści mają swoją siłę, tkwi ona „w demaskowaniu mitu sukcesu osiąganego za granicą dzięki ciężkiej pracy i wytrwałości” (s. 99). W zakończeniu drugiego rozdziału autorka zauważa, że w literaturze i krytyce feministycznej końca lat 90. „rozstania z Polską” ustępują miejsca „powrotom”, na co składają się rozmaite czynniki biograficzne i ideowe. Ucieczkę od Polski i polskości zastępuje zwrot ku lokalności, przeszukiwanie historii oraz tendencja do wpisywania koncepcji noma-dycznych w politykę umiejscowienia.

Bardzo wiele miejsca w swojej pracy Mrozik poświęca rozważaniom nad rolą, jaką w literaturze kobiecej i pisarstwie feministycznym ostatnich dwudziestu lat pełni mit/stereotyp Matki Polki (*Bombowniczki? Pożegnania z Matką Polką w prozie kobiet po 1989 roku*). Definiuje go jako model tożsamości kobiet wykorzystywany przez różne siły polityczne w celu zarządzania tożsamością narodową i sytuacją społeczno-ekonomiczną kraju (s. 223). Kiedy opisuje proces, w którym po 1989 roku kobiety-Polki negocjują swe miejsce w społeczeństwie, mierząc się z tym wyjątkowo trwałym w naszej kulturze konstruktem, traktuje samo zjawisko bardziej jako rezultat przemysłów i dojrzwania potrzeby konfrontacji z mitem, niż efekt momentu historycznego — z czym można by polemizować. Słusznie jednak zauważa, że gra z/o Matką/ę Polką/ę jest grą o tożsamość współczesnych Polek w zmieniającym się społeczeństwie. Dlatego wybiera utwory, w których przeżycie macierzyńskie zostaje wyraźnie wpisane w kontekst polski, gdzie zyskuje dodatkową wymowę, bo rozgrywa się „pod flagą białą-czerwoną” (s. 110). Można by rzec, że autorkę bardziej interesuje krytyka macierzyństwa jako instytucji w służbie narodu, niż jako indywidualnego doświadczenia. Czytelnik może prześledzić w tym rozdziale proces demitologizacji figury Matki-Polki, poznać najważniejsze strategie służące temu procesowi w literaturze kobiecej, by na koniec zatrzymać się nad pytaniami o możliwości, koncepcje i językowe próby zdefiniowania tożsamości „nowej Polki”. Mrozik otwiera rozważania nad macierzyństwem refleksjami obnażającymi uwikłania kobiecości w prawa polityki i ideologii. Kobieta, traktowana jako zbiorowość, jest tu znakiem kultury, „symboliczną reprezentantką ciała i kondycji narodu” (s. 113). Ta podwójna reprezentacja jest podstawą do manipulacji Kobiętą w narodowej ikonografii, sprzyjając jej marginalizacji jako jednostki o własnej seksualności, historii i potrzebach. W podrozdziale *Urodzone do ofiarności...* odtwarza pobieżnie ewolucję figury Matki-Polki. Śledząc węzłowe momenty tej przemiany (romantyzm, przełom wieków, 20-lecie, PRL) zauważa, że zmierzają one w stronę zupełnego odrealnienia omawianej figury, pozbawiania jej rysów seksualności, niezależności, aktywności. Również współcześnie macierzyństwo, choć oderwane od powinności patriotycznych, zachowało swą instytucjonalną funkcję, poddane represjom różnych sił politycznych, ekonomicznych i popkulturowo-medialnych. Następny podrozdział (*Uciec od narodowego pomnika...*)

obrazuje próby demitologizacji figury Matki-Polski w literaturze kobiecej i dyskursie feministycznym od lat 90. Demitologizację tę autorka rozumie jako rozmontowywanie jej elementów składowych i obnażanie mechanizmów kontroli ciała, zmysłów, seksualności czy źródeł przemocy; rewidowanie relacji między płciami (matka-syn, kobieta, mężczyzna), w obrębie tej samej płci (matka-córka), przedefiniowanie roli kobiety w przestrzeni publicznej (s. 142). Jednocześnie we współczesnej debacie wokół macierzyństwa zaczyna dominować klasowy wymiar zjawiska, który staje się dostrzegalny zarówno w obrębie ruchu kobiecego, jak i kobiecej literatury. Część analityczna przynosi obraz literackich coming/speak outów aborcyjnych w wydaniu M. Dzido, D. Terakowskiej, G. Plebanek i J. Bator, które według Mrozik nie odnajdują własnego języka, a jedynie odtwarzają retorykę debat publicznych na ten temat. W dalszej części rozdziału pokazuje — na przykładzie twórczości I. Filipiak, D. Masłowskiej, S. Chutnik, M. Gretkowskiej, A. Nasiłowskiej, J. Brach-Czajny — jak pisarki i publicystki, wychodząc od prywatnych doświadczeń, różnymi sposobami za pośrednictwem ironii, drwiny, żartu, patosu, mniej lub bardziej udanie, obnażają podstawowe mechanizmy represjonowania matek w kulturze; jak dyskurs medialny, polityczny, prawny ingerując w to, co intymne wpływa na pesymistyczny obraz macierzyństwa w literaturze. Demaskowanie stereotypu macierzyństwa funkcjonującego u nas w dobie przełomu można uznać, zdaniem autorki, za dogodny punkt wyjścia do porzucenia obowiązującego wzorca kobiecej, matczynej tożsamości i „otwarcia na nowe jej konfiguracje (siostrzeńskie, przyjacielskie), polegające na wzmacnianiu kobiecej podmiotowości i budowaniu silnej wspólnoty kobiet” (s. 223). Pozytywne próby tego rodzaju reprezentacji dostrzega w literaturze najnowszej oddającej głos córkom. Ich dotychczasową historię „naznacza wyłącznie piętno nieistnienia” (s. 199) właśnie teraz odmawiają one reprodukcji matczynych zachowań (I. Filipiak, H. Samson, B. Keff, G. Plebanek, M. Dzido, E. Madeyska). Warto podkreślić, że wśród wymienionych autorek Mrozik zwraca szczególną uwagę na nietypowe dla polskiej literatury kobiecej rozwiązania proponowane przez H. Samson (budowanie kobiecej tożsamości w oparciu o matczyną genealogię) i B. Keff (porozumienie między matką a córką wsparte na idei człowieczeństwa, nie więzach krwi). Ostatni akcent tego rozdziału to krytyczna analiza figury małej dziewczynki jako alegorii Polski w dobie transformacji oraz projektu siostrzeństwa, który podobnie jak konstrukt Matki-Polki, w oderwaniu od uwarunkowań społeczno-politycznych i ekonomicznych, przybiera formę mitu. Globalne siostrzeństwo nie istnieje — twierdzi Mrozik, a analiza dostępnych literackich przykładów pokazuje bądź jego ograniczenie do wymiaru psychologicznego, pozbawionego politycznego ostrza (G. Plebanek), bądź silne zdeterminowanie przez uwarunkowania postzależnościowe (D. Masłowska).

W czwartym rozdziale książki, *Bridget Jones znad Wisły...*, badaczka poddaje krytycznej analizie tytułowe „rekonstrukcje kobiecości w polskiej literaturze popularnej po 1989 roku”. Przyczyny ogromnego sukcesu „dzienników polskich Bridget Jones” widzi jako efekt nieprzystawalności dyskursu feministycznego dotyczącego tożsamości polskich kobiet czasów przełomu i realnych oczekiwań współczesnych Polek. Pop-feministki i pisarki, takie jak K. Grochola, B. Kosmowska, I. Sowa, M. Szwaja, M. Kalicińska i inne, posługując się mitem, baśnią, (auto)biografią wypełniły tę lukę, zagospodarowując kobiece lęki związane z funkcjonowaniem we współczesnym świecie (s. 244). W efekcie

literackie konstruowanie prawdziwej kobiecości i polskości na kartach dzienników (choć spełniają one swe funkcje terapeutyczne i dydaktyczne) nie udaje się — „polska Bridget Jones bardziej reprodukuje, powiela stare (romansowe) wzorce, niż tworzy nową jakość (s. 262).

Przedostatni, obszerny rozdział książki pt. *Kobiece archiwa — spiżarnie pamięci...* jest analizą polityki tożsamości obecnej w (auto)biografiach kobiet po 1989 roku. Autorka poszukuje tu odpowiedzi na pytanie o popularność opowieści tego rodzaju w danym momencie historycznym, próbuje odnaleźć jej źródła, patrząc na wybrane teksty nie tyle jako na zjawiska literackie, ile społeczne i kulturowe; zastanawia się, jaką rolę odgrywają w procesie przemian. W pierwszym podrozdziale opisuje, w jaki sposób analizowane formy (auto)biograficzne wpisują się w orientację współczesnej myśli historycznej, społecznej i politycznej, dla której przeszłość i pamięć są fundamentami, na których buduje się tożsamość jednostek i zbiorowości; w jaki sposób saga rodzinna staje się tym samym remedium na kryzys tożsamości. Badając siłę nostalgii i tożsamościowe wzorce prestiżu obecne czy pożądane w (auto)biografiach, zwraca uwagę czytelnika na to, co pozostaje na marginesie owych opowieści, „co się nie mieści”. Zbiorowej amnezji czy demonizacji podlegają w nich głównie podziały klasowe i socjalizm jako ideologia. W procesie konstruowania tożsamości „pamięć” i „niepamięć” na tych samych zasadach podporządkowane są ideologizacji, podobnie jak nostalgia, neutralizująca bunt przeciwko zastanemu porządkowi (s. 317). W drugiej części rozdziału (*Milczano o niej...*) autorka koncentruje się na specyfice „ja mówiącego” kobiecych autobiografii, podkreślając, że zróżnicowania w modelu kobiecych autobiografii uzależnione są nie tylko od indywidualnych doświadczeń opowiadających, ale też od kultury, uwarunkowań historycznych i geograficznych. W związku z tym pyta o rolę kobiecych autobiografii w konstruowaniu zrębów narodowej pamięci i historii, doszukując się jednocześnie pięknic, szczelin z których wyłaniają się ślady kobiecych doświadczeń i tradycji. Ślady historii kobiet dostrzega głównie w reprezentacjach cielesności. Ciało — somatyczne choroby, depresja — oddaje niewyrażone wprost niepokoje umysłu narratorek-bohateerek opowieści R. Ligockiej, A. Tuszyńskiej, J. Katz, A. Rottenberg i in., a sfera intymno-obyczajowa, typowa dla tekstów kobiet, nie istnieje. W zamknięciu tego rozdziału badaczka podkreśla służebną rolę kobiet w historii narodu, wyłaniającą się z analizowanych (auto)biografii. Kobiety funkcjonują w niej jako strażniczki pamięci, kronikarki historii wspólnoty — ich indywidualne losy są właściwie nieobecne, zepchnięte na marginesy Historii.

Swoistym uzupełnieniem obrazu kobiecości czasów transformacji jest ostatni rozdział pracy, *Być liderem na placu zabaw...*, w którym autorka przygląda się przemianom wzorca polskiej męskości i śledzi reakcje na owe zmiany u prozaików debiutujących po przełomie. Zwraca uwagę na ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne podłoże kryzysu męskości w Polsce, pokazując jednocześnie, w jaki sposób dyskusja na ten temat stała się częścią dysputy o „kryzysie rodziny”, ról czy tożsamości, a tym samym polskości, patriotyzmu, tradycji. Do analizy męskich postaci z tekstów M. Kochana, W. Kuczoka, D. Bieńkowskiego i T. Kwaśniewskiego badaczka wykorzystuje typologię M. C. Kimmela (*The Contemporary „Crisis” of Masculinity in Historical Perspective*, s. 354). Badając strategię zagrożonej męskości, śledząc proces pożegnania męskości tradycyjnej, dochodzi do wniosku, iż w wyniku negocjacji między różnymi rolami historycznymi,

kulturowymi i społecznymi z analizowanych tekstów wysłania się nowy wizerunek mężczyzny, „pogodzonego z samym sobą” (s. 375), „świadomego swych praw i obowiązków”, niebędącego jedynie wytworem popkulturowych fantazji. Co prawda, przemiany w zakresie ojcostwa i męskości zarejestrowane we wspomnianych tekstach mają na razie wymiar psychologiczny, nie strukturalny, są jednak ważnym głosem w debacie publicznej na ten temat.

Wartościowe domknięcie całej książki stanowi podsumowanie, w którym po raz kolejny wybrzmiewa pytanie o współczesną rolę literatury feministycznej i kobiecej oraz samego feminizmu jako jednego z ruchów oporu obecnego w kulturze masowej. Nadzieję na zmiany autorka widzi w powrocie do demaskatorskich korzeni myśli feministycznej oraz „krytycznej refleksji nad warunkami własnej w nim obecności” (s. 406). Ten krótki, końcowy postulat zaangażowania w działalność społeczną oddaje specyfikę całej publikacji, w której wyraźny jest „feministyczny pazur”, z konieczności podporządkowany rygorom naukowości. Książka Mrozik to interdyscyplinarna propozycja badawcza zakrojona na szeroką skalę, w której jednak oczekiwania literaturoznawcy zawodzić mogą uproszczone, schematyczne analizy, całkowicie podporządkowane obranemu instrumentarium, w konsekwencji zaś zbędne powtórzenia czy nazbyt oczywiste wnioski. Zarzuty te, choć istotne, tracą jednak swój impet, kiedy spojrzymy na tekst Mrozik jak na konsekwentny, złożony i bardzo wyrazisty metodologicznie projekt feministycznego myślenia w kategoriach różnicy. Otrzymujemy wówczas całość spójną (choć nieco sylwiczną), której problematyka obrazuje skomplikowaną mapę przecinania się genderowych i narodowych dróg literatury kobiecej i myśli feministycznej po roku 1989. Dlatego, pomimo powyższych uwag, za największą wartość książki należy uznać interesujące, nowatorskie ujęcie tematu, merytoryczne bogactwo zgromadzonego materiału (pogłębionego o bardzo cenne, rozbudowane przypisy, wielojęzyczną bibliografię) oraz wyrazistość autorskiej sygnatury, w której wybrzmiewa wiarygodny, (auto)krytyczny i pełen etycznej wrażliwości głos zaangażowanej feministki.

AGNIESZKA GAWRON